

Alfred Kaftal

"Podstawy rewizji w procesie karnym", F. Prusak, Bydgoszcz 1970 : [recenzja]

Palestra 15/2(158), 95-101

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

1

F. P r u s a k: *Podstawy rewizji w procesie karnym*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, seria E, nr 3/1970, str. 145.

I. Recenzowana praca dotyczy centralnego zagadnienia w systemie środków odwoławczych, a mianowicie podstaw rewizji. Powyższe zagadnienie ma nie tylko znaczenie teoretyczne, ale przede wszystkim praktyczne, bo określa zasady, na jakich powinna się opierać skarga rewizyjna oraz — między innymi — zakres kontroli sądu rewizyjnego. Więcej nawet, podstawy rewizji stanowią jedno z zasadniczych kryteriów pozwalających określić obowiązujący w danym ustawodawstwie model środków odwoławczych. Nie można też pominąć znaczenia omawianej instytucji dla zabezpieczenia praw stron procesowych, która umożliwia im w szerokim zakresie zaskarżanie niesłusznych ich zdaniem orzeczeń, oraz dla prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że Autor prezentuje w pracy w sposób interesujący przeważnie słuszne kierunki wykładni, mając między innymi na uwadze zabezpieczenie praw obywatela w procesie karnym. Nie można też pominąć, że praca stanowi pierwsze monograficzne opracowanie określonej tytułem problematyki.

Recenzowana praca opiera się w swych założeniach na pracy doktorskiej pod tym samym tytułem, ale przedstawiona została w sposób skrócony. Daje się to zresztą zauważyć w niej, gdyż niektóre zagadnienia zostały przedstawione w sposób zbyt skrótowy, z nastawieniem bardziej praktycznym, co musiało się odbić na zbyt skromnym może potraktowaniu problematyki teoretycznej.

II. Mimo to jednak opracowanie stanowi wszechstronne przedstawienie podstawowych zagadnień, jakie się nasuują na tle wykładni obowiązujących przepisów. Autor w sposób samodzielny i zarazem krytyczny przedstawia sporne problemy, prezentując często własne stanowisko. Na szczególne podkreślenie zasługuje wykorzystanie poglądów doktryny oraz orzecznictwa SN.

III. Omawiana praca składa się z sześciu rozdziałów, które — poza zagadnieniami ogólnymi wyjaśniającymi pojęcie i rodzaje podstaw — w zasadzie odpowiadają treści poszczególnych powodów uchylenia orzeczenia, jakie są przewidziane w art. 387 oraz 388 k.p.k. Jednakże w osobnym (szóstym) rozdziale Autor zajął się problematyką, której już poprzednio poświęcał wiele uwagi, a mianowicie nowym faktem i dowodom z punktu widzenia podstaw rewizyjnych. Niewątpliwie, ze względu na wysoce sporny a zarazem o dużym ciężarze gatunkowym charakter tych rozważań zasługują one na szczególną uwagę, tym bardziej że — niestety — mimo zwracania przez Autora już przedtem uwagi na trudności wykładni związanej z sytuacjami, gdy zostaną ujawnione nowe dowody już po wydaniu wyroku, a przed jego rozpoznaniem w instancji rewizyjnej, obowiązujący k.p.k. pominął zupełnie unormowanie tych kwestii. Tak więc problem powyższy na tle uregulowań nowego k.p.k. będzie wymagał rozstrzygnięcia zarówno przez doktrynę jak i orzecznictwo SN. W pracy swej Autor

tym trudnościom wychodzi naprzeciw, chociaż nie ze wszystkimi propozycjami jego wykładni można się w pełni zgodzić, jak o tym niżej.

IV. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na ustosunkowanie się do wszystkich poruszonych w pracy — w sposób niewątpliwie ciekawy — zagadnień. Podniesione zatem będą kwestie najważniejsze, tzn. sporne w doktrynie lub statuujące kierunki wykładni takie, które ze względu na dążenie do zabezpieczenia praw obywatela w procesie karnym zasługują na szczególne podkreślenie.

1. Słusznym założeniem wyjściowym pracy jest pogląd Autora, że problematyka podstaw rewizji ma doniosłe znaczenie dla określenia charakteru poszczególnych środków odwoławczych (s. 7). Wydaje się poza sporem, że podstawy środka odwoławczego stanowią jedno z podstawowych kryteriów decydujących o modelu środków odwoławczych. W pracy swej Autor odwołuje się zarówno do ustawodawstw burżuazyjnych (kasacja francuska, rewizja niemiecka) jak i socjalistycznych (np. kasacja radziecka, rewizja w naszym k.p.k.). Szkoda jednak, że nie wyciągnął on w pełni wniosków z unormowań zawartych w przedstawionych ustawodawstwach, a w szczególności nie powiązał ich z określonym modelem środków odwoławczych (kasacja, apelacja, rewizja w k.w.p.k. z 1936 r., kasacja radziecka czy rewizja w obowiązującym k.p.k.).

Należało, jak się wydaje, analizować zagadnienie podstaw środka odwoławczego w ścisłym powiązaniu z zakresem orzekania sądu. W ten sposób, analizując podstawy rewizji w dawnym k.p.k., być może Autor nie stawiałby tezy, że nasz system odwoławczy odpowiadał pod względem konstrukcyjnym modelowi radzieckiemu (s. 11). Bo choć w prawie procesowym radzieckim

mogą być podstawą kasacji, a więc przedmiotem kontroli sądu odwoławczego, faktyczne momenty sprawy, podobnie jak i w naszym nowym k.p.k. (art. 387 pkt 3 k.p.k.), to jednak istnieją tu również między nimi zasadnicze różnice. Rzecz bowiem polega na tym, że k.p.k. radzieckiemu obce jest prawo dokonywania w sądzie odwoławczym własnych ustaleń faktycznych, dopuszczalności dowodów dotyczących meritum sprawy, a co najważniejsze — orzekania apelacyjnego, pozwalającego m.i. na skazanie uniewinnionego. Dlatego też, zastanawiając się nad modelem środków odwoławczych i wpływu podstaw na jego kształtowanie, nie można pominąć rozważenia sprawy zakresu orzekania sądu odwoławczego. Inna metoda badań może prowadzić do dyskusyjnych wniosków.

2. Ciekawe i oparte na analizie rozbieżnych poglądów doktryny są rozważania Autora dotyczące pojęcia i rodzajów podstaw rewizyjnych. Należy się zgodzić z proponowaną definicją podstaw rewizji (s. 19), jak również z twierdzeniem, że wprowadzie k.p.k. reguluje jedynie powody uchylenia orzeczenia (art. 387 k.p.k.), jednakże nie ma przeszkód do wyróżnienia konstrukcji teoretycznej podstaw rewizji. To, co może stanowić powód uchylenia orzeczenia, będzie siłą rzeczy zawsze stanowiło podstawę jego zaskarżenia.

Mówiąc o rodzajach podstaw rewizyjnych, Autor wskazuje podstawy, które wykraczają poza podstawy wymienione w art. 387 k.p.k. (s. 20), do których zalicza naruszenie wytycznych SN, bezwzględne powody rewizyjne (art. 388 k.p.k.), nowe fakty i dowody. Żalować jednak należy, że Autor nie rozważył tej grupy uchybień, która była zaliczona do przyczyn bezwzględnej nieważności (np. sprzeczność wewnętrzna orzeczenia, wydanie orzeczenia wbrew głosom ławników itp.)¹, a która

¹ Por. A. Kaftal: Nieważność wyroków sądowych z mocy samego prawa, 1962 (praca doktorska — maszynopis znajduje się w bibliotekach uniwersyteckich).

nie mieści się w żadnej kategorii przytoczonych podstaw.

Dyskusyjny też wydaje się pogląd, że naruszenie wytycznych SN może stanowić czasami podstawę określoną w art. 387 pkt 3 k.p.k. (s. 24).

3. Stosunkowo do najmniej spornych zaliczyć należy problematykę obrazy przepisów prawa materialnego, którego podstawowe kwestie Autor w sposób interesujący oraz poprawny przedstawił. Na podkreślenie — z punktu widzenia potrzeb — zasługują rozważania dotyczące formy obrazy przepisów prawa materialnego (s. 39 i nast.). Autor trafnie poddaje krytyce poglądy, które wyodrębniają specjalnie obrazę kwalifikacji prawnej czynu jako postać obrazy prawa materialnego (s. 43—44). Obrazić bowiem można jedynie przepis prawny, ale nie jego kwalifikację prawną. Słusznie też Autor zauważa, że kwalifikacji prawnej nie można sprowadzać jedynie do przepisów części szczegółowej k.k., ale również do przepisów części ogólnej.

4. Największe jednak znaczenie z punktu widzenia teoretycznego, a może jeszcze bardziej praktycznego, mają rozważania dotyczące obrazy prawa procesowego. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro właśnie ta problematyka należy do szczególnie spornych. Jej też w pracy słusznie poświęcono najwięcej miejsca. Autor analizuje stosunek art. 387 do 388, a więc rozważa tzw. względne i bezwzględne powody rewizyjne, omawia cechy charakteryzujące tę ostatnią grupę.

Na tym też tle nasuwa wątpliwości kierunek wykładni gramatycznej art. 388 pkt 9 k.p.k., dopuszczający badanie przez sąd odwoławczy, czy oskarżony został w konkretnej sprawie pozbawiony możliwości obrony (s. 52 i 94). Wydaje się, że przeciwnie, należy przyjąć generalne założenie, iż powstanie każdego z uchybień wymienionych w

art. 388, których charakter zawsze należy ustalać w sposób zobiektywizowany, powinno uzasadniać uchylenie orzeczenia. Osobiście uważam, że należy interpretować art. 388 pkt 9 k.p.k. w tym sensie, iż uzasadnia uchylenie orzeczenia każde rozpoznanie sprawy podczas nieobecności oskarżonego na całości lub części rozprawy, gdy jego obecność była obowiązkowa. Natomiast sformułowanie o pozbawieniu przez to możliwości obrony oskarżonego należy uważać za wyjaśnienie uznające, że każda nieobecność oskarżonego, którego udział w rozprawie był obowiązkowy, stanowi ograniczenie jego prawa do obrony. Każdą inną wykładnią byłaby sprzeczna z charakterem bezwzględnych powodów uchylenia orzeczenia, a nadto prowadziłaby do sytuacji obrażających poczucie słuszności.

Należy się jednak zgodzić ze stanowiskiem Autora, może w sposób niezbyt zdecydowany wyrażonym (s. 52—53), że chociaż uchybienia zawarte w art. 388 k.p.k. zawsze powinny uzasadniać uchylenie orzeczenia z urzędu, to jednak charakter uchybień określonych w art. 388 pkt 6 i 8 z istoty swojej może prowadzić wyłącznie do uchylenia orzeczenia na korzyść oskarżonego. Trudno bowiem żądać, aby nieposiadanie obrońcy obowiązkowego czy też nieobecność oskarżonego na rozprawie mogło uzasadniać uchylenie orzeczenia na niekorzyść oskarżonego. Już sam fakt istnienia powyższego uchybienia jest wystarczającą, niekorzystną okolicznością dla oskarżonego.

W pracy zwraca się uwagę na niedopuszczalność wykładni zarówno rozszerzającej jak i ścieśniającej art. 388 k.p.k. (s. 55). Ze stanowiskiem tym należałoby się w pełni zgodzić, gdyby jednocześnie została zgłoszona propozycja rozwiązania wypadków uznawanych do niedawna za przyczyny nieważności *ipso iure*, które zostały pominięte w treści art. 388 k.p.k. Cóż bowiem ma zrobić sąd w razie wydania np. orze-

czenia sprzecznego w swej treści? To nie są bynajmniej „wydumane” wypadki. Wystarczy zapoznać się w tej kwestii z orzecznictwem SN².

Proponowane w doktrynie sięgnięcie w tych wypadkach do konstrukcji *sententia non existens*³ nie wydaje się właściwe, gdyż instytucja ta powinna zakładać, że „orzeczenie” takie nie ma cech aktu władzy sądowej⁴. Trudno wszakże do tego rodzaju „orzeczeń” zaliczyć np. wyrok wydany wbrew stanowisku ławników. Wydaje się, że trzeba będzie w praktyce ponownie odwołać się (tylko tym razem do pozaustawowej) konstrukcji nieważności z mocy samego prawa. W żadnym jednak razie nie można się zgodzić z poglądem (s. 80), że skoro nie jest możliwa wykładnią rozszerzająca bezwzględnych powodów rewizyjnych, to szereg istotnych uchybień procesowych trzeba traktować na gruncie względnych powodów rewizyjnych. Wydaje się, że istnieją tak poważne uchybienia nie objęte treścią art. 388 k.p.k., że nie sposób traktować ich w ramach względnych powodów uchylenia orzeczenia (art. 387 k.p.k.).

Niewątpliwie do najciekawszych wypadka zaliczyć rozważania Autora dotyczące analizy poszczególnych bezwzględnych powodów uchylenia orzeczenia. Autor w trafnych rozważaniach, podbudowanych poglądami doktryny oraz opartych na orzecznictwie SN, analizowanym nieraz w sposób krytyczny, porusza w zasadzie wszystkie najważniejsze nasuwające się na tym tle zagadnienia.

Można przykładowo powiedzieć tu o zagadnieniach orzekania przez osobę

nieuprawnioną lub podlegającą wyłączeniu na podstawie art. 30 k.p.k. Szkoda jednak, że pominięte zostało rozważenie nie uwzględnionej w treści art. 30 k.p.k. sytuacji, gdy sędzia, który orzekł w sprawie, wypowiedział się o winie współoskarżonego, którego sprawa została wyłączona. Zagadnienie powyższe sporne jest w doktrynie i orzecznictwie SN⁵.

Ciekawe są też rozważania na temat art. 388 pkt 2 k.p.k., gdzie Autor słusznie statuuje tendencje wykładni, m.in. co do obowiązku imiennego wyznaczenia ławnika do sprawy (s. 63), udziału w rozprawie sędziego dodatkowego (s. 62), nieobecności sędziego na całości oraz części rozprawy, a co najważniejsze — ustosunkowanie się do istniejącej, niestety, antynomii pomiędzy art. 388 pkt 2 a art. 348 § 2 i 350 § 2 k.p.k., chociaż powyższe uregulowanie zasługiwałoby chyba na znacznie bardziej krytyczne omówienie, oraz propozycje przyjęcia odpowiedniej wykładni. Trzeba pamiętać, że jeżeli doktryna i orzecznictwo SN nie opowie się zdecydowanie za ścieśniającą wykładnią art. 348 § 2 i 350 § 2 k.p.k., to przepis art. 388 pkt 2 k.p.k. stanie się całkowicie iluzoryczny.

Słuszne jest też podciągnięcie pod dyspozycję art. 388 pkt 2 k.p.k. sytuacji, gdy sędzia orzekający był chory psychicznie, chociaż wykładnia taka z treści art. 388 pkt 2 k.p.k. nie wynika tak jednoznacznie (s. 62 i 66).

Natomiast nasuwają zastrzeżenia rozważania Autora co do tego, by orzekania sądu w składzie jednoosobowym zamiast ławniczym nie uznawać za na-

² Por. M. Cieślak: Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, 1965, s. 109 i nast.

³ Por. M. Siewierski: Nowe rozwiązania kodyfikacyjne w części szczególnej k.p.k. 1969, PiP, z. 1/1970, s. 44—45.

⁴ Por. A. Kaftal: Problem „niewyroku” (*sententia non existens*) w prawie procesowym karnym, PiP, z. 11/1961.

⁵ Por. A. Kaftal: Glosa, PiP, z. 5/1970, s. 823 i nast.

ruszenie właściwości rzeczowej, a tym samym za powodujące bezwzględną nieważność orzeczenia, przy czym nie ze względu na prezentowanie przez Autora takiego właśnie stanowiska. Wątpliwości bowiem nasuwa tu samo ułatwienie tego problemu (spornego zresztą w doktrynie i w orzecznictwie na tle obowiązującego do niedawna k.p.k.) właściwie jednym tylko zdaniem (s. 60). Raczej należało w ogóle zrezygnować z omówienia tego problemu, zwłaszcza że ma on już charakter wyłącznie historyczny. A przecież tylko argumenty merytoryczne mogą przekonać o słuszności takiego, a nie innego stanowiska.

Znacznie bardziej złożona i aktualna jest sprawa podciągnięcia pod przepis art. 388 pkt 2 k.p.k. niewyłączenia się sędziego w trybie art. 31 § 1 k.p.k. W pracy zostały — w formie krótkiej wzmianki — powołane co najmniej trzy kierunki wykładni (na tle nowego k.p.k. wchodzi w grę dwa kierunki), a następnie dodano stwierdzenie (s. 61), że uchybienie w postaci orzekania przez sędziego wbrew przepisowi art. 31 § 1 k.p.k. wypada traktować jako względny powód rewizyjny. Jako argument przytacza się, że stosunek osobisty (art. 31 § 1 k.p.k.) zachodzący między sędzią podejrzanym o stronniczość a jedną ze stron procesowych może wpływać tylko na treść wyroku, a nie na właściwą obsadę sądu. Wydaje się, że wszystko zależy tu od przyjętych założeń konkretnej wykładni. Można sądzić, że w omawianym wypadku mamy do czynienia z podobną sytuacją jak z orzekaniem sędziego, którego poczytalność budzi wątpliwości. Ten ostatni wypadek zaliczony został jednak w pracy do uchybień objętych zasięgiem art. 388 pkt 2 k.p.k.

Mówiąc w pracy o genezie podstawy z art. 388 pkt 3 k.p.k., słusznie zwraca się uwagę (s. 67), że motywy ustawodawcze do k.p.k. z 1969 r. nie udzielają wystarczających wskazówek co do ge-

nezy tej podstawy. Wydaje się, że można postawić generalną tezę, iż faktycznie brak jest uzasadnienia do k.p.k. z 19.IV.1969 r., gdyż istniejące motywy w przeważającej mierze stanowią dosłowne powtórzenie przepisów ustawy. Istotnie, można twierdzić, że motywy do k.p.k. z 1928 r. były, być może, zbyt szeroko zakreślone, przy czym odwoływanie się do nieco egzotycznych ustawodawstw (np. ustawy japońskiej) było pewną przesadą, jednakże zrezygnowanie w ogóle z odwoływania się do ustawodawstw (m.in. państw socjalistycznych) w uzasadnieniu obowiązującego k.p.k. stanowi pewną degradację roli motywów kodyfikacyjnych. Na pewno też nie ułatwią wykładni ani doktrynie, ani praktyce motywy stanowiące — jak już zaznaczono — niemal dosłowne powtórzenie przepisów ustawy.

Ciekawe są też rozważania dotyczące art. 388 pkt 4 k.p.k., gdzie Autor słusznie uważa, że kodeks dopuszcza istnienie dalszych przesłanek, które nie zostały sprecyzowane w art. 11 k.p.k. Ponadto, co może już być dyskusyjne, Autor twierdzi, że w świetle gramatycznej wykładni art. 388 pkt 4 k.p.k. naruszenie innych przesłanek poza wymienionymi w art. 11 pkt 3—7 (naturalnie analogicznych do przyjętych w art. 11 pkt 3—7 k.p.k.) nie doprowadzi do bezwzględnego uchylenia wyroku.

Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na pewne tendencje oparte na rozwiązaniach dawnego k.p.k., tj. na wiązanie podstaw rewizji z wyrokiem, gdy tymczasem obecnie odnoszą się one do całego orzeczenia.

Analizując, ze zrozumiałych względów w sposób skrótowy, poszczególne przesłanki procesu, Autor opiera się na obszernej literaturze przedmiotu. Wydaje się, że rozważając sprawę wniosku czy zezwolenia na ściganie, byłoby celowe sięgnąć do ciekawych w

tej materii opracowań H. Rajzmana i W. Daszkiewicza (s. 74—75).

Zgadając się w pełni z propozycjami wykładni dotyczącymi braku podpisu pod orzeczeniem sądu (s. 76 i n.), żałować należy, że w pracy nie został rozważony i rozstrzygnięty na gruncie nowego k.p.k. ciekawy, znany praktyce wypadek gdy wyrok został ogłoszony przez sąd, a więc podany do wiadomości stron, a następnie okazało się, że nie był on prawidłowo podpisany. Czy ogłoszona sentencja wyroku, będąca zdaniem Autora projektem wyroku, wywiera jakieś skutki procesowe z chwilą jej ogłoszenia na jawnej rozprawie w obecności stron procesowych? Natomiast w pracy rozważona została sytuacja odwrotna (s. 79), przy czym Autor postuluje prawidłową w tej materii wykładnię. Słusznie też Autor zwraca uwagę, że w świetle obowiązującego k.p.k. niedopuszczalne jest uzupełnienie w trybie administracyjnym brakujących podpisów, lecz wyłącznie tylko przez uchylenie orzeczenia. Trzeba zaznaczyć na marginesie, że zagadnienie to na tle dawnego k.p.k. było wysoce sporne.

Jeśli chodzi o nieobecność obrońcy lub oskarżonego, którego obecność jest obowiązkowa, to w pracy słusznie się przyjmuje wykładnię, że dotyczy to zarówno nieobecności na całości rozprawy jak i na jej części (s. 84, 93). Natomiast w świetle jasnej w tym względzie treści art. 388 pkt 6 k.p.k. uwaga o niebezpieczeństwach nadużyć procesowych ze strony niektórych adwokatów, (s. 84) wydaje się bezprzedmiotowa. Powyższy apel powinien być skierowany do innego adresata, a mianowicie do sądu, aby przestrzegał obecności na rozprawie uczestników procesu, których obecność jest obowiązkowa. A przecież sąd ma wystarczające upraw-

nienia, aby tę obecność na rozprawie zapewnić.

Z uznaniem też należy się odnieść do proponowanej wykładni dotyczącej spornej w orzecznictwie SN problematyki, a mianowicie wpływu wątpliwości co do poczytalności oskarżonego na potrzebę powołania obrońcy obowiązkowego. Autor nie afirmuje stanowiska zawartego w orzeczeniu SN z dnia 21.I.1970 r. VI KZP 23/69⁶, stanowiącego co prawda w tej materii poważny postęp, ale nie w pełni jeszcze konkretnego, przyjmując, że już sama wątpliwość co do poczytalności oskarżonego uzasadnia powołanie obrońcy niezbędnego (s. 83). Wart jest również podkreślenia pogląd Autora, że art. 388 pkt 8 k.p.k. ma na uwadze uchybienia w postaci orzekania przez sąd niższego rzędu w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu zarówno w wypadku naruszenia właściwości rzeczowej, jak i w wypadku naruszenia właściwości funkcjonalnej (s. 90).

Bardzo złożona jest sprawa omówienia tzw. względnych powodów uchylenia orzeczenia (art. 387 pkt 2 k.p.k.), a to ze względu na trudności w selekcji przedstawionych do omówienia uchybień (s. 96). Autor słusznie przyjął konwencję opartą na podaniu przykładowo kilku uchybień stanowiących względną podstawę rewizyjną. Prawidłowe też są rozważania natury ogólnej związane z ustaleniem pewnych przesłanek określających ramy względnych podstaw rewizyjnych. Oczywiście poruszanie tak złożonych zagadnień, jak sprawy nieważności czynności procesowych czy konwalidacji powstałych uchybień (s. 97—98), w kilkunastu zdaniach może stanowić jedynie zasygnalizowanie tych zagadnień. Natomiast niezbyt jasne, przedstawione zupełnie skrótowo, a ponadto chyba zbędne wydają się rozważania (s. 100) dotyczące trud-

⁶ NP, z. 5/1970, s. 802 i nast.

negu zagadnienia prawomocności postanowień, a ubocznych w szczególności.

5. W rozdziale IV zostały przedstawione w sposób zwięzły, ale zarazem interesujący podstawowe kwestie dotyczące błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (dlaczego wyroku, a nie orzeczenia?). Niewątpliwie zasadniczą zmianę wprowadzoną przez nowy k.p.k. jest zaliczenie przez ustawę tej podstawy do względnych powodów uchylenia orzeczenia, przy czym może ona uzasadniać uchylenie orzeczenia wtedy, gdy błąd mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Jak można mniemać, Autor przyjmuje założenie, że zawsze błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia ma wpływ na treść orzeczenia, gdyż dotyczy istotnych okoliczności (s. 115). Nie zawsze jednak musi to dotyczyć istotnych okoliczności, gdyż błąd w ustaleniach faktycznych może dotyczyć również okoliczności nieistotnych. Dlatego zapewne ustawodawca pozostawił ocenę tego stanu faktycznego sądowi rewizyjnemu.

6. Jedną z najciekawszych partii pracy, zakreślonej zapewne ograniczeniami tekstu do bardzo skromnych rozmiarów, są rozważania dotyczące nowych faktów i dowodów z punktu widzenia podstaw rewizyjnych. Problematyka powyższa, całkowicie słusznie zakreślona *de lege ferenda*, nie znalazła niestety odbicia w nowym k.p.k. A szkoda, gdyż brak ustawowego uregulowania zmusza do szukania rozwiązań w drodze wykładni, niestety, *praeter legem*. Trudno jednak odmówić sądowi

prawa kontroli orzeczenia na podstawie zarzutów ujawnionych po wydaniu orzeczenia i czekać na likwidację wadliwego orzeczenia do czasu jego uprawomocnienia. Na tle tych interesujących rozważań należy zauważyć, że szkoda, iż Autor nie wyjaśnił pojęcia oraz stosunku nowych faktów do dowodów (s. 136). A może są to pojęcia tożsame? Niezależnie od tego wymagały nadto wyjaśnienia takie pojęcia, jak apelacja pełna, czysta kasacja (jaka, radziecka?) (s. 137). Wydaje się też zbyt bezkrytyczne twierdzenie, że rewizja w istocie rzeczy zawiera elementy apelacji i kasacji, sprzyjające słusznemu wymiarowi sprawiedliwości (s. 138). Dyskusyjna nadto wydaje się wykładnia art. 389 k.p.k. Nie podważa to jednak w niczym słusznych propozycji w tej materii Autora i nie oznacza, że propozycje te nie powinny być wykorzystane przez praktykę.

V. Kończąc niniejsze uwagi, chciałbym się zastrzec, że w żadnym stopniu nie wpływają one na pozytywną ocenę recenzowanej pracy. Właśnie to, że praca zawiera tak wiele problemów skłaniających do dyskusji, świadczy o jej potrzebie i przydatności dla praktyki. Autor, zajmując własne, przeważnie uzasadnione stanowisko, oparte w zasadzie na wyczerpująco wykorzystanych poglądach doktryny i orzecznictwa SN, przedstawił w sposób sumienny i wszechstronny wysoce złożoną problematykę podstaw rewizji w świetle rozwiązań nowego k.p.k.

Alfred Kaftal

2

Z. Kopankiewicz: *Prawa emerytów, rencistów i odszkodowanie za wypadki*, Wydawnictwo Prawnicze 1970, s. 153.

W 1968 r. ukazało się szereg aktów ustawodawczych normujących zaopa-

trzenie emerytalne, świadczenia z tytułu wypadków przy pracy oraz zaopa-